# Battle Royale

2025-11-14




## Czyli: Życie jest grą, więc walczcie o przetrwanie.

*Starsi nie rozumieją młodszych. Dorosłe pokolenia zastanawiają się, co te nastolatki wyprawiają, przecież ja w ich wieku... Tak, tak, oczywiście. Takie myślenie trwa chyba od zarania dziejów i długo jeszcze będzie trwało. Tak jest i nic tego nie zmieni. Owszem niektóre zachowania mogą być niebezpieczne, ale tu powinno pomóc tłumaczenie, tylko nie zawsze jest ono skuteczne. Pojawiają się co jakiś czas dyskusje czy można coś na to poradzić. Jednak czy sytuacja, gdzie pojawią się „rozwiązania systemowe", narzucone przez rząd rozwiozą problemy? Mogą być jeszcze gorsze. Szczególnie kiedy w państwie panuje dyktatura, a stary porządek dawno odszedł. Pojawiło się wysokie bezrobocie, uczniowie zaczęli masowo bojkotować naukę i zaczęli schodzić na drogę przestępczości. Zaczęli budzić strach w starszych pokoleniach. Zdesperowany rząd opracował sposób, który może coś pomoże. Środek radykalny i budzący grozę. Środek brutalny. Ustanowiono Prawo Battle Royale.*

Co roku jedna klasa ze wszystkich szkół średnich zostaje wybrana do udziału w „konkursie". Konkurs jest mocno wyczerpujący, w jego organizacji pomagają nawet Siły Samoobrony – japońskie wojsko. Zasady konkursu są wręcz banalne. Przeżyć. Klasa trafia w zamknięte, odizolowane miejsce, z którego może wyjść tylko... jedna osoba. Reszta musi zginąć. Jeżeli w określonym czasie, 3 dni, będzie więcej niż jedna osoba, śmierć poniosą wszyscy. Uczniowie nie mając innego wyboru, muszą wziąć sprawy „we własne ręce" i pozbawić życia koleżanki oraz kolegów. Innych zasad nie ma. Wszystkie środki i metody są dozwolone. Oczywiście jak w każdej grupie są też osoby niesprawiające problemów, czasami jest to nawet duża większość, ale jak wszyscy to wszyscy. Cóż niektórzy będą prostszymi ofiarami... Nikt o zdanie nie będzie się uczestników pytał.

Uczestnicy tegorocznego konkursu spotykają się z prowadzącym go, swoim byłym nauczycielem, Kitano (Takeshi Kitano). Wyjaśnia on im zasady i przedstawia dwoje nowych uczniów – Kawadę (Tarô

Yamamoto) i Kiriyamę (Masanobu Andô). Odstają oni od reszty. Ich buntowniczy charakter widać na pierwszy rzut oka. Uczniowie są zaskoczeni, a później przerażeni swoją „nominacją" do udziału w konkursie. Wyjątkiem jest tylko dwóch nowych, ci jednak chyba się nie lubią. Wszystkich razem jest 42 osoby.

Wyspa, na której się znajdują, jest podzielona na strefy. Cztery razy dziennie, prowadzący będzie podawał koordynaty. Strefy podane przez niego, będą strefami niebezpiecznymi, należy je jak najszybciej opuścić. Każdy z uczestników ma na szyi obrożę, wszystkie skojarzenia z filmem „**Obroża**" są jak najbardziej właściwe, działanie jest identyczne. Obroża przesyła dane o uczestniku, może eksplodować i dekapitować noszącego. No może nie całkowicie pozbawić głowy, ale życia na pewno.

Na koniec „lekcji" uczniowie dostają wyposażenie i losowe uzbrojenie, po czym pojedynczo opuszczają klasę. Ich konkurs właśnie się rozpoczyna. Ofiary szybko się pojawiają. Część sobie pomaga, część współpracuje, część żywi do siebie animozje i z chęcią wyeliminuje drugą stronę, ale to się musi zmienić, zwycięzca, jak w „**Nieśmiertelnym**" może być tylko jeden.

Japończycy często mają „ciekawe" pomysły na film, lubią wymyślać mocno niepokojące wizje przyszłości. Walki narodowe, dystopie, bezprawie to częsty motyw. Idealnie w takie klimaty wpisuje się „**Battle Royale**", jest bunt młodych i radykalne sposoby, aby go stłamsić. Aby wymyślić taki motyw, taki „konkurs" trzeba było mieć talent.

Jak już wspomniałem, są różne osoby i charaktery, mała część sprawia jakieś problemy – nie liczę typowych, jakie pojawiają się u nastolatków. Część uczniów nie ma szans z walce ze swoimi niegdyś kolegami i koleżankami, ba cześć nawet nie próbuje. Twórcy nieźle oddali różne charaktery uczestników.

Spodobało mi się to, co dostają uczestnicy jako wyposażenie, nie zawsze jest to broń. Jeżeli jednak się trafi, to nie musi być to coś typowego. Kusza, pokrywka(!), lornetka, pistolet maszynowy, rewolwer, granaty, papierowy wachlarz, nunchaku, paralizator, sierp, siekiera, megafon, strzelba, odbiornik GPS pokazujący pozycje pozostałych, miecz… Ma się albo szczęście, albo pecha…

Film jest brutalny, pełny krwi (przecież to film japoński, oni tak lubią), jest umiejętnie zrobiony. Japończycy mają czasami szalone, wręcz chore pomysły, ale filmy też potrafią robić.

„**Battle Royale**" wciąga, jest ciekawy,. To dobry film, spodobał mi się, jest taki odmienny od innych produkcji.

---

Tytuł: **Battle Royale**
Tytuł oryginalny: **Batoru rowaiaru** (□□□□□□□□□□)
Reżyseria Kinji Fukasaku

Tatsuya Fujiwara jako Shuya Nanahara
Aki Maeda jako Noriko Nakagawa
Tarô Yamamoto jako Shôgo Kawada
Masanobu Andô jako Kazuo Kiriyama
Takeshi Kitano jako Kitano
Kô Shibasaki jako Mitsuko Sôma

*Artur Wyszyński*